Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 14 | Kraków, środa 18 stycznia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Blok socjalistyczny

Berliński „Vorwärts“ przynosi rozmowę swego warszawskiego korespondenta z tow. Niedziałkowskim, na temat bloku wyborczego PPS z socjalistami niemieckimi w Polsce. Tow. Niedziałkowski wywodzi: Dojście do skutku bloku wyborczego między PPS a niemiecką socjalistyczną partją pracy w Polsce należy uważać za wynik polityczny o pierwszorzędnem znaczeniu. Zagadnienie mniejszości narodowych odgrywa w polityce wewnętrznej Polski olbrzymią rolę. Rozwiązanie tego zagadnienia w drodze „łaski“ jakiegokolwiek rządu jest taksamo niemożliwe, jak na drodze walki odnośnej grupy mniejszościowej. Jedynem możliwem rozwiązaniem jest **współpraca większości z mniejszościami narodowemi**, ponieważ w przeciwnym razie całe życie polityczne będzie stało pod znakiem walki narodowościowej, realny stosunek sił zostanie zaciemniony, rozwój normalny walk społecznych zostanie wstrzymany. Przy tej współpracy chodzi przedewszystkiem **o współpracę partyj socjalistycznych**, a blok wyborczy polskich i niemieckich socjalistów pod tym względem przełamał pierwsze lody. Walka o prawa mniejszości niemieckiej w Polsce zaczyna odtąd być wspólną walką polskiego i niemieckiego socjalizmu, nieodłączoną od walki **o demokrację i oswobodzenie klasy pracującej.**

Równocześnie osiąga się zbliżenie wewnątrz ruchu robotniczego jako ruchu klasowego. Codzienna walka proletarjatu o stopę życiową, o stosunki pracy i płacy zostaje przez tę współpracę wzmocniona, otrzymuje nowe siły i nowe energje.

Co się tyczy zagadnienia mniejszości niemieckiej w Polsce, należy stwierdzić dwa punkty: 1) urzeczywistnienie postanowień konstytucji, które gwarantują mniejszości niemieckiej ściśle określone prawa, 2) zorganizowanie życia wewnętrznego mniejszości niemieckiej w ramach państwa polskiego. Pierwszy punkt obejmuje **prawne i faktyczne równouprawnienie**, swobodę rozwoju języka i szkolnictwa, całej kultury narodowej. Drugi punkt dotyczy **autonomji kulturalno-narodowej**, która wymaga jeszcze dokładnego i sprecyzowanego sformułowania, to hasło musi jeszcze zostać wypełnione treścią możliwą do przeprowadzenia.

Jestem pewny — kończy tow. Niedziałkowski — że nasza, wspólna walka i nasza wspólna praca wydadzą korzystny rezultat.

Listy państwowe Nr 8 i 10

W sobotę zgłosiła listę państwową ukraińska organizacja „Selrob“, która otrzymała Nr. 8.

Tegoż dnia zgłosiło swą listę Stronnictwo chłopskie i otrzymało Nr. 10. Pierwsze miejsca na tej liście zajmują: b. posłowie Jan Dąbski, Waleron i Wrona.

Listy Nr. 9 nie będzie wobec tego, że odwrócona dziewiątka mogłaby być brana za 6, skąd mogłyby powstawać pomyłki.

Wycofanie księży z list kandydackich

Trzej kierownicy diecezyj, jak dotąd, wydali podwładnym księżom zakaz kandydowania do Sejmu lub Senatu.

Pierwszy zabronił księżom ubiegania się o mandaty — **arcybiskup wileński Jałbrzykowski** - motywując swój zakaz brakiem sił do wykonywania posług kościelnych na terenie diecezji. Na przeciwnym krańcu Rzeczypospolitej — na Pomorzu — wydał podobne zarządzenie rezydujący w Pelplinie **biskup chełmiński Okoniewski**. Rozporządzenie to już zostało ogłoszone w ostatnim „Orędowniku Kościelnym“.

Wreszcie — jak donosiliśmy — bawiący podówczas w Rzymie **kardynał Hlond** nadesłał do Poznania depeszę, zabraniającą klerowi kandydowania.

Czy pobudką dla decyzji kardynała Hlonda była jakaś wskazówka papieska, czy też wystąpił on zupełnie samodzielnie — narazie nie wiadomo. Uderza wszakże, że biskup podlaski Przeździecki, który towarzyszył kardynałowi w podróży do Rzymu, a już powrócił do kraju, w swojej diecezji zakazu takiego dotąd nie wydał.

A propos rozporządzenia kardynała Hlonda podaje warszawska „Epoka“ charakteryzujące obóz klerykalny wybiegi. Mianowicie pisze:

„Do Poznania nadeszła depesza ks. kardynała, wzbraniająca duchownym kandydowania; aby nie było żadnych wątpliwości, depesza wprost imiennie zakazywała ponownego ubiegania się o mandaty ks. Stychlowi, ks. Prądzyńskiemu i ks. Klinkemu (Niemcowi), zajmującym wysokie stanowiska w kapitule poznańskiej. Nie wymieniała natomiast ks. Adamskiego, który już poprzednio zrezygnował z dalszej karjery politycznej. Ale ten właśnie nacisk w depeszy na poszczególne nazwiska stał się powodem nieporozumień. — Organ Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu „Nowy Kurjer“ podaje, że kilka jednak wybitnych kapłanów ma otrzymać wyjątkowe pozwolenie kandydowania. Sfery narodowo-demokratyczne idą jeszcze dalej i utrzymują, że tylko wymienieni w depeszy księża nie mogą ubiegać się o mandat, wszyscy inni natomiast zakazowi nie podlegają. Komentarz taki jest najzupełniej dowolny, trudno bowiem sobie wyobrazić, żeby ks. kardynał wyjątkowy ostracyzm zastosował do starych parlamentarzystów i zasłużonych kapłanów, pozostawiając otworem drzwi do karjery politycznej księżom mniej doświadczonym i wyrobionym“.

Tenże sam dziennik, zastanawiając się nad dotychczasowym w trzech diecezjach obowiązującym zakazem, dodaje:

„Aby miał on ogarnąć całe państwo, musiałby pochodzić od generalnego sekretarjatu papieskiego. Dotychczas jednak zarządzenia takiego nie wydano, choć można go się spodziewać. Może jednak nasi biskupi, nie czekając na rozkaz z Rzymu, sami pójdą za mądrym, korzystnym dla kościoła i państwa przykładem ks. arcybiskupa Hlonda, ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego i ks. biskupa Okoniewskiego“.

Walka o waloryzację ceł
Walka o drożyznę

W kołach przemysłowych od dłuższego czasu robi się usilne starania o waloryzację ceł. Koła te twierdzą, że cła obecne, ustalone w czasie, gdy złoty był ustabilizowany na poziomie 1 dolar = 5'18 zł., nie odpowiadają już obecnemu stanowi złotego, który po ostatniej stabilizacji wynosi 1 dolar = 8'91 zł. Toteż koła te naciskają na rząd, aby cła zwaloryzował, tj. doprowadził je do poziomu złota.

W zasadzie — tak brzmi opinja sfer rządowych — cła należy płacić w złocie. Dopóki złoty papierowy stał na parytecie złotowym, nie było różnicy, gdy cło płacono banknotem. Zmieniło się to po załamaniu się złotego w lipcu 1925, gdy złoty zaczął tracić na wartości aż do wysokości różnicy od parytetu o 72%, tj. 1 zł. w złocie = 1'72 zł. papierowemu. Wskutek tej dewaluacji skarb tracił olbrzymie sumy, przemysł zaś — jak twierdzą jego przedstawiciele — stracił ochronę celną na swe wyroby.

Innego zdania są sfery handlowe i naturalnie konsumenci. Dla nich każde podniesienie ceł: czy do pełnej waloryzacji, tj. o 72%, czy tylko — jak twierdzi rząd — do wysokości faktycznego wzrostu drożyzny, tj. o 50%, oznacza **dalsze spotęgowanie drożyzny dla konsumentów i zmniejszenie obrotów handlowych, tj. zastój w handlu.** Są to argumenty tak ważne i — naszem zdaniem — tak przekonywujące, że rząd powinien dobrze się zastanowić, zanim poweźmie decyzję.

Sprawa waloryzacji ceł stała się aktualną w związku z rokowaniami o traktat handlowy z Niemcami. Sfery przemysłowe twierdzą i to słusznie, że traktat ten może dojść do skutku tylko na podstawie wzajemnego najwyższego uprzywilejowania, tj. że Niemcom będzie się musiało przyznać tesame stawki celne, jakie przyznano krajom, z któremi Polska ma traktaty handlowe. Stawki te wobec płacenia ich w zdewaluowanych złotych są tak niskie, że nie będzie dla przemysłu niemieckiego żadną przeszkodą w zalaniu nas swemi wyrobami, co naturalnie wpłynie ujemnie na naszą produkcje.

Jak się na tę sprawę zapatruje rząd, tj. ministerstwo skarbu? Otóż wyraźnego oświadczenia z tej strony niema; jest tylko zwrócenie uwagi, że waloryzacja ceł, tj. przywrócenie ich do wysokości złota rząd może przeprowadzić w drodze rozporządzenia, nie potrzebując na to zgody Sejmu. Tu jednak nie chodzi o to, w jakiej drodze waloryzacja ma być przeprowadzona, tylko o to, czy ma się to wogóle stać. Sprawa ma dwie strony: z jednej strony nie ulega wątpliwości, że podwyżka ceł — choćby nie w pełnej waloryzacji, a tylko w wysokości 50% — wywoła nową falę drożyzny. Obojętnem jest, czy podwyżka spadnie na jedwab czy inne towary luksusowe — podwyżka musi wywołać podwyższenie cen wszystkich importowanych towarów, wśród których są przecież i artykuły codziennej potrzeby; z drugiej strony możliwem jest, że przez utrzymanie obecnych ceł można spowodować zalew kraju obcemi wyrobami, co spowoduje zmniejszenie naszej produkcji i jako następstwo — zwiększenie się bezrobocia.

Z tych ważnych względów byłoby pożądanem, aby rząd nie stał na stanowisku formalistycznem, tj. nie załatwił tej sprawy w drodze rozporządzenia, lecz pozostawił ją przyszłemu Sejmowi do uwzględnienia wszystkich okoliczności.

Narazie rząd usiłuje przeprowadzić podwyżkę ceł na innej drodze, bez wyraźnej ich waloryzacji. Na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 11 sierpnia 1927 ustalono nową taryfę celną z cłami maksymalnemi ważnemi od 1 lutego br. w zastosowaniu wobec tych państw, z któremi Polska nie ma traktatów handlowych i które traktują towary z Polską gorzej niż towary z innych państw. Rozporządzenie to było wydane w związku z przedłużającym się stanem beztraktatowym z Niemcami, dla których cła maksymalne — o 100% wyższe od normalnych — miały stać się formalnem uniemożliwieniem utrzymania i tych małych stosunków, które mimo stanu wojennego zdołały się utrzymać. Obecnie toczą się jednak rokowania o traktat handlowy; chodzi tylko o to, czy doprowadzą one do 1 lutego bodaj do prowizorycznej umowy, która wykluczyłaby zastosowanie ceł maksymalnych.

DR. DANIEL GROSS (Biała)

Rozbudowa miast

III.

Dla wykazania jakie nadzwyczajne znaczenie ma **zorganizowana akumulacja społeczna**, w przeciwstawieniu do akumulacji dobrowolnej, bezplanowej i powolnej, może posłużyć następujący przykład. Kasy Chorych dawne i nowoutworzone nie mogły rozwinąć swej działalności dla braku odpowiednich pomieszczeń. Wystawienie budynków okazało się koniecznością. Zachodziła trudność, a nawet często niemożliwość zaciągania pożyczek z powodu ogólnego braku środków kredytowych. Wówczas reprezentanci robotników zadecydowali podwyższenie składki czyli opodatkowanie we wysokości 1%.

Robotnicy choć płacili tylko ponieśli ofiarę ze względu na niską płacę, znaczną, bo wynoszącą kilkadziesiąt groszy na tydzień. Czynili to jednak chętnie bo wiedzieli, że zmniejszają ilość bezrobotnych i tworzą przedmioty dla siebie konieczne potrzebne. **Wyniki tego podatku choć groszowego** możemy podziwiać oglądając gmachy i wewnętrzne urządzenia Kasy Chorych w Krakowie, Białej, Bielsku itd. Skorzystali robotnicy zatrudnieni, bo zyskali możność dobrego lecznictwa. Skorzystali bezrobotni, bo dostali pracę i utrzymanie. Ale nie tylko skorzystali robotnicy. Skorzystali bowiem i przedsiębiorcy wszelkiego rodzaju rzemieślnicy którzy przy wykonaniu robót mieli zyski.

O konieczności składania oszczędności czyli odkładania dóbr materjalnych na cele produkcji jest społeczeństwo przekonane, bo z wielkiem zadośćuczynieniem odczytuje z ogłoszonych wykazów ile to dobrowolnych oszczędności złożono w instytucjach finansowych. Niestety jednak życie codzienne wobec wysokiej stopy procentowej, wielkiej ilości bezrobotnych i zupełnej stagnacji w wytwarzaniu produktów koniecznych, wskazuje, że tych dobrowolnych **oszczędności jest niestety bardzo mało**. Potrzebne są oszczędności ażeby je można wypożyczyć na meljorację gruntów, na przeprowadzenie reformy rolnej, zaopatrzenie nowych gospodarstw w inwentarz i budynki. Potrzebne są pieniądze na budynki mieszkalne, na rozbudowę miast i na roboty publiczne w Państwie. **Potrzebne tedy jest wydzielenie co rok wielkiej ilości dóbr materjalnych na utrzymanie dodatkowej ludności robotniczej, któraby te wszystkie roboty potrzebne i konieczne wykonała.** Tymczasem do dyspozycji mamy obok dobrowolnych oszczędności tylko Bank emisyjny jako źródło kredytowe. Co do dobrowolnych oszczędności należy jeszcze brać pod uwagę, że nie cała łączna suma wpisana w księgach instytucji finansowej jest dorocznem źródłem kredytowem **bo jest nim jedynie zwrot dawnych wypożyczonych oszczędności i przyrost nowych.** Te dwa źródła kredytowe są znikomo małe w stosunku do robót koniecznych, które w interesie społeczeństwa muszą być wykonane. Bank emisyjny, może wydać tylko ograniczoną ilość środków kredytowych, a **pożyczki zagraniczne** o ile używa się ich do podejmowania materjałów wewnątrz kraju **zamieniają się na banknoty Banku emisyjnego** i źródeł kredytowych nie powiększają. Nie pozostaje zatem inna droga jak powiększenie oszczędności wewnętrznych w drodze przymusowej, a więc podatki na uruchomienie pracy. Umysły ludzkie **musi opanować zasada następująca.** Tak jak musimy wydzielić drogą podatków dobra materjalne dla utrzymania żołnierzy celem zabezpieczenia politycznego bytu kraju tak samo musimy wydzielić drogą podatków dobra materjalne, dla ludności pracującej zabezpieczającej byt gospodarczy kraju, a więc dla żołnierzy, którzy mają kraj zniszczony wojną odbudować i uczynić gospodarstwo krajowe wydatniejszem i bogatszem.

Wobec tego stawiamy odnośnie do rozbudowy miast żądanie pozostawienia zarządowi miast swobody opodatkowania ludności na cele wybudowania potrzebnych mieszkań i zakładów użyteczności publicznej. Nie wchodzę w szczegóły jakie mają być podatki, **utrzymana powinna być jednakowoż zasada, że podatek ma być sprawiedliwy**, więc dotknąć w pierwszym rzędzie ludność zamożną, oraz, **że ma być celowy, a więc użyty na wykonanie robót o których jest mowa. Winien być gruntownie wyzyskany podatek od nieruchomości miejskich.** Korzystanie z tego podatku w pierwszym rzędzie jest sprawiedliwe i gospodarczo uzasadnione. Zazwyczaj właściciele realności mają inne źródła dochodowe dla utrzymania siebie i rodziny. Używają tedy dochodów z czynszu na podwyższenie stopy życiowej, co ze względu na potrzebę wydzielania środków utrzymania dla robotników, mających być zatrudnionych w odbudowie jest gospodarczo szkodliwe. Pozatem właściciele nieruchomości miejskich należą do tych wyjątkowych szczęśliwców, którzy nagle zbogacili się w czasie, gdy szerokie sfery ludności poniosły wskutek wojny wielkie ofiary. Dochód z kamienicy jest rentą, tak jest rentą jest dochód z oszczędności ulokowanych w instytucjach finansowych; lub w papierach wartościowych. **Osoby, które swoje oszczędności ulokowały w sposób ostatnio wymieniony, straciły w zupełności swoją lokatę, straciły rentę i kapitał, a znajdują się wśród nich setki tysięcy biednych, dla których ta lokata była jedynem zabezpieczeniem na t. zw. „czarną godzinę“.** Natomiast kamienicznicy, mając kapitał ulokowany w kamienicach, uratowali nietylko lokatę swoją tak w kapitale jak i w dochodzie, ale nadto w regule zwiększyli swój majątek, bo z powodu dewaluacji długów, ciążących na nieruchomościach albo zupełnie nic albo tylko w drobnej części zapłacili. Wreszcie zostali uprzywilejowani przez polskie ustawodawstwo podatkowe, że płacą o wiele mniej podatku od nieruchomości, aniżeli płacili np. w zaborze austrjackim przed wojną. **Położenie finansowe obecne właściciela nieruchości w porównaniu z położeniem przedwojennem przedstawia się następująco:**

Przed wojną kamienicznik z odebranego czynszu musiał przedewszystkiem wielką część (w zaborze austrjackim niejednokrotnie przekraczało 40 proc.) oddać tytułem podatku na rzecz miasta, powiatu, kraju, państwa. Dalszą część z odebranego czynszu musiał oddać wierzycielom hipotecznym tytułem procentu, tak że została mu tylko mała kwota tytułem renty od własnego kapitału i ta nie była z reguły większą od tych rent, które pobierały osoby lokujące swoje oszczędności w instytucjach finansowych lub papierach wartościowych. Jeżeli właściciel nieruchomości chciał poza procentem od ciężarów hipotecznych spłacać czyli amortyzować kapitał dłużny to czynił to w regule z dochodów innych. Znacznie korzystniejszą jest obecna sytuacja właściciela nieruchomości dzięki przywilejom w ustawodawstwie polskiem. Przedewszystkiem, jak już wspomniałem, płaci kamienicznik mniejsze podatki od nieruchomości na rzecz państwa i samorządu, aniżeli płacił przed wojną. Powtóre z czynszu otrzymanego od lokatorów nie potrzebuje opłacać procentów od długów hipotecznych ani amortyzować kapitału dłużnego, bo te długi albo zupełnie zgasły, albo wynoszą tylko małą cząstkę pierwotnego długu, tak że może śmiało użyć czynsze na urządzenie sobie życia wygodniejszego i wystawniejszego. Z powyższego wynika, że podatek od nieruchomości może i winien dać znaczne źródło dla rozbudowy miast. Przy ustanowieniu i pobieraniu tego podatku można uwzględnić właścicieli małych nieruchomości, o ile dochody z tych realności są podstawą koniecznego utrzymania właściciela i tegoż rodziny, choć odnośnie do właścicieli oszczędności ustawodawstwo osób dla których ta oszczędność była jedyna podstawą koniecznego bytu nie uwzględniło.

Związki zawodowe w Krakowie idą do wyborów za listą PPS

Dnia 13 bm. wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbyła się konferencja wszystkich zarządów związków zawodowych w Krakowie, na której omawiano akcję wyborczą. — Konferencję zagaił przewodniczący Rady Zw. zawodowych tow. Jura, który wskazał, jak ważne są wybory do Sejmu i Senatu dla klasy robotniczej w Polsce. Sprawę techniczną wyborów i funduszu wyborczego przedstawił tow. dr. Rosenzweig, zaś program PPS. przy obecnych wyborach przedstawił tow. dr. Bobrowski, którego przemówienie przyjęto oklaskami. W dyskusji przemawiali tow. Z. Bociau, Matula, Rusinek, Grochal, Kożuch i inni, poczem konferencja uchwaliła dwie rezolucje w sprawie udziału w głosowaniu i w sprawie funduszu wyborczego:

1) Konferencja zarządów związków zawodowych, odbyta dnia 13 stycznia w Krakowie, — uchwala: Mające się odbyć wybory dn. 4 marca do Sejmu a 11 marca do Senatu mają dla klasy robotniczej pierwszorzędne znaczenia. Od wyniku wyborów, od ilości przedstawicielstwa socjalistycznego w przyszłym Sejmie, zależy w znacznym stopniu społeczne położenie klasy robotniczej.

Konferencja Zarządów Zw. Zawod., zwracając uwagę klasy robotniczej Krakowa na doniosłość wyborów, wzywa ogół robotników i robotnic **do gremjalnego udziału w głosowaniu razem z członkami rodzin.**

Konferencja stwierdza, **że jedyną szczerze i wiernie broniącą klasę robotniczą partją jest PPS**, która zbudowała ruch zawodowy i zawsze szła ręka w rękę ze Związkami zawod., pomagając wytrwale w walce o polepszenie bytu klasy robotniczej. Wywalczone obecnie ustawodawstwo robotnicze zawdzięczać należy wyłącznie PPS. Program PS i jej taktyka najskuteczniej prowadzą klasę do całkowitego wyzwolenia, tj. do ustroju socjalistycznego. Zważywszy powyższe, konferencja Zarządów Zw. zawod. wzywa całą klasę robotniczą Krakowa **do głosowania w dniach wyborów na listę Polskiej Partji Socjalistycznej nr. 2.** Jednocześnie konferencja przestrzega robotników przed t. zw. PPS lewicą z p. Czumą na czele. Partyjka ta, nawpół komunistyczna, prowadzi **warcholską robotę, rozbija jedność klasy robotniczej i jej siłę** pod osłoną rewolucyjnych i demagogicznych frazesów i obiecanek, których nigdy nie zrealizuje. Konferencja dlatego **potępia kategorycznie warcholską i rozbijacką robotę Czumy i jego zdemoralizowanej kompanji.** Równocześnie konferencja przestrzega ogół robotników przed t. zw. „partją pracy“, która, uczepiwszy się osoby marsz. Piłsudskiego, przychodzi do klasy robotniczej z mętnym programem ugody robotników z wielką magnaterją rodową, obszarniczą i baronami przemysłu. Sztuczny ten twór, zbudowany na sprzecznościach, bez jasnego programu wogóle, nie może bronić klasy robotniczej, a przeciwnie pójdzie przeciwko interesom robotniczym. **Każdy robotnik winien swój głos przy wyborach oddać tylko na listę PPS nr. 2.**

2) Konferencja uchwala wezwać wszystkie organizacje zawodowe, aby w jak najkrótszym czasie wyasygnowały z funduszów swoich **subwencje na fundusz wyborczy PPS**, jak również wzywa organizacje zawodowe, aby przystąpiły do **zbierania wśród członków na fundusz wyborczy**, albowiem przez poparcie finansowe PPS umożliwi zwycięstwo klasy robotniczej.

Niejasne wyjaśnienia w sprawie gen. Zagórskiego

Redaktor „Kurjera Wiedeńskiego“ p. Erdtracht jeszcze raz powraca w swojem piśmie do generała Zagórskiego.

Pan Erdtracht obstaje przy tem, że jakiś generał-major K. zetknął się z Zagórskim 28 września i że materjalnym dowodem istnienia tegoż przyżyciu jest jego pamiętnik, który Erdtrachtowi, jako wydawcy różnych dzieł, został wręczony, ale którego ze względu na jego treść absolutnie wydać nie zamierza.

Redaktor „Kurjera Wiedeńskiego“ ponownie oświadcza:

„Generał Zagórski, będąc w posiadaniu paszportu, przekroczył granicę Polski i do dnia 2 grudnia przebywał we Francji, a następnie udał się do Włoch. Dziś generał Zagórski wprawdzie opuścił Europę, lecz nie udał się do Ameryki. Generał Zagórski zaniechał w danych warunkach zamiaru opublikowania pamiętnika, zaś generał K., który podjął się tej misji, odesłał generałowi Zagórskiemu tę część pamiętników, która była podstawą pertraktacji ze mną, celem ogłoszenia. Generał Zagórski stworzył sobie dziś nowe warunki bytu, co dzięki jego nadzwyczajnej przedsiębiorczości i inteligencji nie trudno mu było.

Obecnie nie znam dalszych zamiarów generała Zagórskiego. Nie pozostaję z nim w żadnej styczności, zresztą jeśli chodzi o bezpośredni kontakt, to takowego nigdy z nim nie utrzymywałem“.

W sprawie, gdzie nagromadziło się tyle wątpliwości, powoływanie się na nazwiska, oznaczone jedną literą i wskazywanie tak nieokreślonych etapów podróży generała Zagórskiego, jak to czyni p. Erdtracht, mija się z celem — nie może decydująco wpłynąć na niczyją opinję, nie stwarza bowiem warunków, któreby pozwalały wykluczyć bierną lub czynną mistyfikację.

Jako dziennikarz powinien p. Erdtracht zrozumieć, że jego zagadkowe relacje mogłyby wystarczać tylko dla osób, które, znając go, uważałyby jego podpis za gwarancję, rozpraszającą wszelkie podejrzenia. Dla ogółu jednak nie mogą one posiadać takiej wartości.

Ruch wyborczy

ZAPOWIETRZONA ÓSEMKA

Wspominaliśmy o tem, że żadne polskie stronnictwo, nie wyłączając endecji, nie chciało obrać ósemki, jako godła swojej listy.

Na ósemkę zdecydowało się ugrupowanie ukraińskie, mianowicie lista „Ukraińsko-selansko-robotniczego Objednania".

MARSZAŁEK TRAMPCZYŃSKI POŚREDNIKIEM POMIĘDZY ENDEKAMI I CHADEKAMI

Z Warszawy donoszą, iż dla poparcia projektu, ażeby chadecy nie wystawiali swej listy w Warszawie, wzamian za co endecy nie wystawią swojej w Łodzi, przyczem warszawscy chadecy głosowaliby na listę endecką — z odpowiedniem rewanżem endeków łódzkich wyruszył do Łodzi p. Trampczyński. Tak skleiłoby się na terenie dwóch miast jakiś kompromis chjeński — z udziałem i Piasta, jako zblokowanego z chadekami.

KOLEJARZE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO ZA LISTĄ PPS

W całym szeregu stacyj węzłowych w krakowskiej dyrekcji kolejowej odbywają się masowe zgromadzenia pracowników kolejowych, na których są omawiane sprawy ekonomiczne i ustawy dotyczące kolejarzy. — Ostatnio odbyły się takie zgromadzenia w Tarnobrzegu, Dębicy, Jaśle i Grabinach, na których zapadły uchwały, w których kolejarze domagają się niezwłocznego podwyższenia poborów i wszystkich dodatków ubocznych do wysokości odpowiadającej wzrostowi drożyzny, tudzież wydania pragmatyki służbowej, poprawienia ustawy emerytalnej dla pracowników etatowych, rozdzielania ubrań służbowych wszystkim kategorjom i unormowania turnusów służbowych. Ponadto kolejarze wypowiedzieli się **za bezwzględną akcją w okresie wyborczym na rzecz polskiej partji socjalistycznej i postanowili cały wysiłek poświęcić dla zapewnienia zwycięstwa Socjalizmowi w Polsce.**

ZGROMADZENIA MALARZY I POKOSTNIKÓW

W piątek 6 stycznia odbyło się zgromadzenie malarzy i pokostników w Domu Robotniczym w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5, pod przewodnictwem tow. Dębca, który przedstawił znaczenie wyborów do Sejmu i Senatu. Referent tow Ziffer wyjaśnił zgromadzonym, co znaczy apolityczność głoszona przez różne stronnictwa reakcyjne klasie pracującej, jak również przedstawił dotychczasowe szkodliwe postępowanie partyj burżuazyjnych i klerykalnych na arenie sejmowej przeciw ustawom socjalnym, apelując do zgromadzonych, aby nie zaniedbali przeglądnąć dokładnie wyłożonych spisów wyborczych przed upływem ogłoszonego czasu. Zgromadzeni postanowili przez aklamację **głosować na liste PPS** przy wyborze asesorów do sądu rozjemczego przy Zakładzie ubezpieczeń we Lwowie po omówieniu znaczenia tych wyborów przez tow. Kruczkowskiego.

LUDNOŚĆ WIEJSKA ZA PPS

Dnia 15 bm. odbyło się masowe zgromadzenie chłopskie w Krzesławicach. Zgromadzeni na wiecu mieszkańcy Krzesławic po dwugodzinnym referacie tow. **Rusinka**, wygłoszonym pod gołem niebem, opowiedzieli się za listą PPS, potępiając w uchwalonej rezolucji stronnictwa reakcyjne. — Niefortunna obrona p. Bieronia z Bieńczyc, kandydata na posła ze stronnictwa p. Bojki, spotkała się z odmową zgromadzonych, którzy radzili zaprzestania agitowania po wsiach okolicznych, które dziś głosować będą **tylko na listę Nr. 2 polskiej partji socjalistycznej.**

Dnia 15 bm. odbyło się zgromadzenie PPS w Cholerzynie przy licznym udziale miejscowych chłopów. Tow. **Mieczysław Komorek** przedstawił sytuację polityczną. Zgromadzeni uchwalili wyrazić **pełne zaufanie dla PPS**, jako jedynej partji, która broni interesów chłopów i robotników, i przy wyborach oddać głosy na listę Nr. 2.

W OKRĘGU NR. 46 (JASŁO — TARNOBRZEG)

Dnia 15 bm. odbył się cały szereg zgromadzeń przedwyborczych i konferencyj powiatowych w okręgu wyborczym jasielsko-tarnobrzeskim. Między innemi odbyła się bardzo liczna konferencja delegatów gmin powiatu jasielskiego i strzyżowskiego w Jaśle, na której po zreferowaniu spraw wyborczych przez tow. **Batora** z Krakowa i **Pilcha** z Jasła uchwalono rozwinąć szeroką akcję wyborczą na rzecz listy polskiej partji socjalistycznej, odbyć zebranie we wszystkich wioskach wymienionych powiatów, wybrać komitet wyborczy powiatu jasielskiego i strzyżowskiego w składzie 50 osób, wysunąć jako drugiego kandydata na liście PPS z Okręgu Nr. 46 tow. **Władysława Pilcha** i upoważnić ścisły komitet do obsadzenia piątego miejsca przez Strzyżów. Wreszcie zebrani odnieśli się z apelem do małorolnych, bezrolnych, urzędników i robotników Okręgu wyborczego Nr. 46 o poparcie akcji wyborczej komitetu okręgowego PPS w Jaśle.

Tegoż dnia odbyły się bardzo liczne zgromadzenia chłopów w **Grabinach** i **Wolicy** obok Dębicy, na których referowali towarzysze z Krakowa. **Na wszystkich zebraniach opowiedziano się jednomyślnie za listą PPS.**

Wiadomości polityczne

—o—

ZATARG ŁOTEWSKO-LITEWSKI

Poselstwo łotewskie w Kownie poczyniło kroki dyplomatyczne u rządu Waldemarasa w sprawie zdjęcia szyn na linji kolejowej Libawa-Romny, znajdującej się na terytorjum litewskiem, którego zdjęcia dokonano świadomie celem odcięcia od Łotwy tranzytu towarów ze wschodniej części Polski z chwilą otwarcia granicy polsko-litewskiej. O ileby demarche nie dało pozytywnych wyników, wówczas oczekiwane jest wysłanie noty z oficjalnym protestem.

DLA KOGO PRZEMYCANO BROŃ?

Pisma wiedeńskie zamieszczają następujące uwagi w sprawie komunikatu węgierskiego, odnoszącego się do przemytnictwa broni w St. Gotthard. Istnieją dwie możliwości: W razie jeżeli nikt nie zgłosi się jako właściciel zatrzymanej przesyłki, wówczas rząd węgierski w myśl przepisów skonfiskuje przesyłkę i zniszczy ją. Na wypadek zaś, gdy się prawowity właściciel zgłosi i dodatkowo poprosi o przewóz przesyłki, wówczas rząd węgierski prośbę tę rozpatrzy. Niema żadnej przeszkody, aby rząd węgierski nie udzielił takiego zezwolenia.



O NASTĘPCĘ GESSLERA

„Vossische Ztg." twierdzi na podstawie informacyj jakoby z kół miarodajnych, że w sprawie obsadzenia teki ministerstwa Reichswehry istnieje dotychczas przeciwieństwo zapatrywań pomiędzy prezydentem Hindenburgiem a kancl. Marxem. Prezydent Hindenburg ma żądać obsadzenia ostatecznego tej teki, natomiast kanclerz Marx dąży do prowizorycznego powierzenia kierownictwa tego resortu jednemu z członków gabinetu Rzeszy. Decyzja ostateczna ma zapaść w połowie przyszłego tygodnia.

ROZŁAM WŚRÓD KOMUNISTÓW FRANCUSKICH

„Journal" donosi, że komuniści Treint, Girault i Hadis, faktyczni przywódcy partji komunistycznej, wykluczeni zostali z komitetu centralnego partji jako oskarżeni o porozumienie się grupą Trockiego. Spodziewane jest wykluczenie jeszcze innych członków komitetu.

GRECY PRZECIW PRZYNALEŻNOŚCI CYPRU DO ANGLJI

Z Cypru donoszą, że władze angielskie zamierzają wkrótce urządzić uroczysty obchód 50-letniej rocznicy obsadzenia Cypru przez Anglję. Grecy, którzy stanowią przeszło ⅘ ludności Cypru, zdecydowani są nie wziąć udziału w tych uroczystościach. Poseł grecki Theodotu, członek Izby cypryjskiej, wystosował otwarty list do gubernatora angielskiego, w którym wzywa go, aby zaniechał zamiaru urządzenia uroczystości, albowiem nie należy przypominać niewolnikom ich niewolnictwa, nawet gdyby to nastąpiło w formie uroczystości. Poseł Theodotu potwierdza jednomyślne życzenie 350.000 Greków zamieszkałych na wyspie Cypr co do przyłączenia tej wyspy do Grecji.

IMPERJALIZM STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Eskadra samolotów amerykańskich zaatakowała kwaterę główną gen. Santino, zabijając 40 powstańców. (Generał Santino broni niepodległości Nikaragui przeciw narzuconemu jej prezydentowi Diazowi, protegowanemu przez Stany Zjednoczone).

KONGRES PANAMERYKAŃSKI

W kongresie panamerykańskim w Hawannie na Kubie biorą udział delegaci 21 republik amerykańskich. Delegaci Kolumbji otrzymali instrukcje zachowania neutralności w razie, gdyby stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Nikaraguy poddane było dyskusji. Natomiast delegaci Argentyny otrzymali instrukcje, aby raz jeszcze podkreślić stanowisko argentyńskie dążące do zapewnienia narodom amerykańskim prawa decydowania o własnych losach i o własnej niepodległości.

HENRYK BARBUSSE

Podobieństwo

(Tłumaczenie z francuskiego)

Na progu olbrzymiego hall'u stała żona portjera miejskiego oddziału dla zwierząt i patrzyła na ulicę Tison, zalaną potokami słońca.

Oblicze jej było pozbawione wyrazu, blade i suche, jak urzędowe ogłoszenie. W laboratorjum, sąsiadującem z budynkami medycznego fakultetu, akurat robiono doświadczenia z psami. Głucha na jęki zwierząt, wróciła powoli do swego pokoiku, aby popieścić kotkę.

Charles Grondu padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku kolejowego, a owdowiała żona jego odziedziczyła stanowisko i tytuł portjera przy głównym zakładzie doświadczalnym.

Niezwykłe szczęście! Z wielkiem przejęciem spełniała swe czynności, które były z administracyjnej strony bardzo ważne — dom podlegał burmistrzostwu, prefekturze i fakultetowi medycznemu; ciągłe otwieranie i zamykanie drzwi zapewniało jej mało spokoju.

Dawno już, gdy wróciła z podróży poślubnej, i sprowadziła się ze swym mężem do Treport, przechodziła męki, widząc biedne, uwięzione psy, sprowadzane na podwórze zakładu. Musiała zamykać oczy, gdy we czwartek wywożono zwierzęta w karetce sztywne, wyglądające jak wypchane, lub sprowadzono je do laboratorjum, skaczące na linkach, pełne różowych nadziei.

Wówczas zatykała sobie uszy, gdy z laboratorjum dochodziły krzyki, podobne do krzyków dziecięcych, lub pusty śmiech studentów.

Lecz Grandu wytłumaczył jej konieczność chwytania błąkających się zwierząt, które są niebezpieczne dla publiczności, a tu w zakładzie dla ogólnego pożytku lekarze sekują je i badają. Tłumaczył jej — był on tak pięknym mężczyzną, że zrozumiała wszystko, — że psy nie są zwykłemi zwierzętami, lecz jeńcami, którzy zostali schwytani w anonimowym stanie na przestępstwie przeciw prawom. Obecnie nie miała dla tych skazańców, ani krzty serca.

Kochała serdecznie swą kotkę Ronron i pieściła ją, jak dziecko. Wróciwszy do swego pokoiku, podeszła do niebieskiej kołdry, na której zawsze spała kotka.

— Ach! — krzyknęła nagle i podniosła ręce w górę.

W zagłębieniu łóżka — podobnym do gniazda — leżały dwie Ronron. A raczej obok Ronron kręcił się drugi kot, który wyglądał jak cień, ponieważ był całkiem szary.

— Hm! — mruknęła pani Grandu z szeroko otwartemi oczyma i przymkniętemi ustami, które przypominały skarbonkę. W rzeczywistości nie było tu się czemu dziwić; ta ogolona czarna główka, — wytarte, podobne do starej rękawiczki, futerko — wszystko to zdradzało uciekinierkę z mięskich klatek.

Szara kotka zamruczała i cofnęła się do kącika. W tej samej chwili Ronron podniosła z niebieskiej kołdry, i wypięła łukowato tułów, obca kotka natychmiast zgięła się w taki sam łuk. Obydwa ogonki podniosły się w górę, — jeden tak samo, jak drugi, — i oba zwierzątka wydały z siebie dziwny niezrozumiały dla ludzi dźwięk. I wówczas — po raz pierwszy w życiu — widząc to uderzające podobieństwo obu postaci stara kobieta zauważyła, że wszystkie koty na ziemi są do siebie bardzo podobne. Między temi, które się zabija, niema żadnej różnicy. Tak, Ronron mogłaby mieć jeszcze więcej wypielęgnowaną sierć i piękniejsze źrenice — druga kotka mimo swej młodości wyglądała smutnie i źle — mimo to nie można byłoby zrozumieć, dlaczego jedna była szczęśliwa, a druga zmęczona. Usilnie narzucała się myśl, że obie należały do jednej olbrzymiej rodziny. (Dok. nast.)

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO
W KRAKOWIE

W czwartek 19 stycznia i w piątek 20 stycznia o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. odbędą się

ODCZYTY na temat:

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu

Referować będą towarzysze

Dr. JÓZ. ROSENZWEIG i Dr. ADAM MUELLER.

Na odczytach zostanie omówiona ordynacja wyborcza oraz prawa i obowiązki wyborców.

Przybądźcie licznie! **Muszą przybyć na powyższe odczyty szczególnie towarzysze członkowie okręgowych komisyj wyborczych oraz mężowie zaufania. — Wstęp na salę wolny.**

KRONIKA

Kraków, 17 stycznia.

CIEPŁO I BŁOTO. Od kilku dni panuje w Krakowie pogoda. Ciepło dochodzi do 6 stopni Celsjusza. Śnieg stopniał zupełnie. Na brzegach Wisły leżą olbrzymie zwały kry lodowej, którą wyrzuciła rzeka po otrząśnięciu się z powłoki lodowej. Na ulicach panuje wszechwładnie błoto, że szczególnie w dalszych dzielnicach publiczność brodzi po kostki w brudnych kałużach błotnych. Możeby zakład czyszczenia miasta zajął się uprzątnięciem błota z chodników i jezdni.

PIERWSZA KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH w bieżącym roku rozpocznie się w krakowskim sądzie okręgowym karnym dnia 20 lutego. Losowanie sędziów na te kadencję odbędzie się dnia 18 stycznia.

NOWE APARATY TELEFONICZNE. Zarząd telefonów przystąpił w ostatnich dniach do doręczania obecnym właścicielom aparatów automatycznych, nowych szwedzkich aparatów Ericssonowskich. Nowe aparaty są zaopatrzone plombami, które będą mogły być zerwane dopiero w dniu przyłączenia przewodów do nowej sieci telefonicznej. Do każdego aparatu są dodane drukowane kartki z objaśnieniami dla abonentów, jak należy uskutecznić połączenie.

ROZBITE ZGROMADZENIE. Na placu cyrkowym nad Wisłą koło III mostu miało się odbyć w niedzielę o godz. 10 rano zgromadzenie przedwyborcze tak zwanej „Lewicy PPS". Na zgromadzenie przybyła garstka zwolenników Czumy i pod wodzą Albina Różyckiego. Po odczytaniu listu od Czumy, który przesłał dla swoich pozdrowienie z Chrzanowa, wyszedł na kupę cegieł Albin Różycki. W tej chwili zebrani **zaczęli gwizdać i wznosić okrzyki przeciw rozbijaczom. Zakotłowało. Rozpoczęła się bójka. Nadbiegła policja i otoczyła zgromadzenie.** Albinowi Różyckiemu udało się czmychnąć. Część uczestników zgromadzenia odprowadziła policja „pod Telegraf", a wczoraj **odstawiono kilka z tych osób do sądu.**

Tak wyglądał pierwszy ten występ przedwyborczy „czumowców" w Krakowie.

† MARJA Z RUDNICKICH KRUMŁOWSKA, żona Konstantego Krumłowskiego, znanego krakowskiego poety ludowego, zmarła 14 bm., przeżywszy lat 38. W młodych latach brała ona udział w ruchu rewolucyjnym pod zaborem rosyjskim (1905—1906) i należała do frakcji rewolucyjnej PPS pod pseudonimem Iskra. Swą działalność w szeregach rewolucyjnych przypłaciła więzieniem w dziesiątym pawilonie przez dwa i pół roku. — Stamtąd wyniosła suchoty, które rozwijając się zwolna w jej organizmie, przedwcześnie przecięły pasmo jej życia. Była to osoba cicha i skromna, bezinteresowna i pełna poświęcenia, wartościowa pod względem umysłu i charakteru. Osierociła dorastającą córkę. Owdowiałemu poecie, pogrążonemu w żałobie, składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu ciężkiego ciosu, jaki go dotknął.

ARTYSTA RZEŹBIARZ MADEJSKI W KRAKOWIE. W Krakowie bawi Antoni Madejski, artysta rzeźbiarz, twórca dwóch sarkofagów marmurowych Jadwigi i Warneńczyka w katedrze na Wawelu. Rzeźby p. Madejskiego „Stefan Batory" w marmurze i „Charcica" w bronzie, znajdują się w Muzeum Narodowem. Jest on twórcą rzeźby na gmachu Pałacu Sztuki (Matejko). — P. Madejski mieszka w Rzymie i do Krakowa przyjechał na krótki czas.

Zgłaszanie sprzeciwów przeciw reklamacjom o wykreślenie ze spisu wyborców

Z dniem 22 bm. upływa ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu. Okręgowa komisja wyborcza dla miasta Krakowa ustanowiła na czas od 17 do 22 tycznia dyżury w obwodowych komisjach wyborczych w godzinach popołudniowych od 4—6. dla informowania stron oraz załatwiania spraw bieżących.

—ooo—

NIEPOWODZENIE „FAKIRA" W KRAKOWIE. W sobotę popołudniu zakopano na boisku „Cracovii" „fakira" Ben Kuro, który złożony w trumnie w głębokości dwóch metrów pod ziemią, miał przebyć przez 24 godzin, t. j. do godziny 3 popołudniu w niedzielę. Jednak już po sześciu godzinach, t. j. koło godziny 9 wieczór w sobotę dał znać „fakir" alarmowym dzwonkiem, że nie wykona eksperymentu. Służba, która czuwała „nad grobem" Ben Kuro wezwała straż pożarną i pogotowie. Strażacy odkopali nieforturnego „fakira" i wydobyli go na powierzchnię ziemi. Lekarz pogotowia stwierdził słabą akcję serca, wywołaną brakiem tlenu i przewiózł „fakira" na stację pogotowia, gdzie wstrzyknięto mu kamforę. Ben Kuro odzyskał przytomność i udał się do hotelu. Tak więc Ben Kuro zakończył niepowodzeniem swój występ „fakirowski".

STRZAŁY DO RABUSIÓW KOLEJOWYCH. — Onegdaj wdarło się dwóch osobników do pociągu towarowego na linji Kraków—Podgórze i wyrzuciło z wagonu bal skóry podeszwowej. Posterunkowy, konwojujący pociąg, oddał dwa strzały rewolwerowe, na których odgłos napastnicy zbiegli, zostawiając skórę przy nasypie kolejowym.

KONDUKTOR WYPADŁ Z POCIĄGU. W czasie jazdy pociągiem osobowym na przestrzeni Kalwarja—Leńcze, wypadł z wozu służbowego, kierownik tego pociągu, Piotr Chudersa. Nieszczęśliwy doznał szeregu ciężkich obrażeń cielesnych.

WZIĘTY NA KAWAŁ. Do p. L. Mausnera (ul. Lubicz 26), zgłosił się jakiś chłopak i oświadczył, że przysłał go przyjaciel p. Mausnera o pożyczenie 300 złotych. P. Mausner wręczył chłopcu pieniądze, jednak po czasie przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż o pożyczenie pieniędzy nikt go nie prosił i tych 300 złotych nikt nie odebrał.

ATAKI EPILEPSJI I SZAŁU. Pogotowie ratunkowe interwenjowało w niedzielę w trzech wypadkach ataków epilepsji i szału. I tak Anna Przyboś, służąca i Jan Wygarz, ulegli w Śródmieściu atakom epilepsji, a Juda Pachulski, żołnierz, dostał u wylotu u. Lubicz obok dworca, ataku szału. Nieszczęśliwego żołnierza ubezwładniono przez założenie kaftana bezpieczeństwa i odwieziono do szpitala wojskowego. Wygarza i Przybyśównę odwieziono na stację pogotowia ratunkowego, — gdzie oboje przywrócono do przytomności. W mieszkaniu przy ul. Kobierzyńskiej dostał ataku szału 32-letni Fr. Sroczyński. Lekarz pogotowia ratunkowego po uspokojeniu Sroczyńskiego pozostawił go opiece domowej.

ZMIAŻDŻENIE PALCA W SIECZKARNI. — Zmiażdżenia palca doznała 11-letnia Aniela Sułkówna podczas nieostrożnej manipulacji koło sieczkarni przy ul. Grzegórzeckiej 90. Lekarz pogotowia po opatrzeniu ofiary wypadku przewiózł ją do szpitala [illegible].

MAGAZYN BIŻUTERJI SKONFISKOWANY U PASSERA. Ekspozytura śledcza w Katowicach zakwestjonowała u znanego tam passera większą ilość srebra stołowego, oraz biżuterji, jak zegarków męskich i damskich, łańcuszków z breloka mi, oraz pewną ilość pierścionków i sygnetów. Poszkodowani mogą się zgłaszać celem ewentualnego rozpoznania skradzionych rzeczy w godzinach urzędowych do krakowskiego wydziału śledczego przy ul. Kanoniczej 24.

OKRADZIONY SĘDZIA. Włamano się do mieszkania sędziego Maksymiljana Rosensteina przy ul. Kremerowskiej 14, gdzie sprawcy rozbili dwa kufry i skradli garderobę, bieliznę, kilkanaście par bucików męskich i damskich oraz kilka par kaloszy i dwie walizy, do których spakowali skradzione rzeczy łącznej wartości około 1000 zł. — W związku z powyższem włamaniem organa śledcze aresztowały Karola Staniszewskiego, lat 22, Henryka Gierasińskiego, lat 24, Pawłowskiego Władysława, lat 20 i Józefa Skowronka, lat 56, zam. przy ul. Krupniczej 6.

W toku dochodzeń ustalono, że sprawcy po dokonaniu włamania zanieśli skradzione rzeczy do mieszkania Józefa Skowronka przy ul. Krupniczej l. 6. Skradzione rzeczy w większej części odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. E. Hausnera i p. P. Wójtowicza przy ul. Salinarnej. Skradli oni tam garderobę. Za włamywaczami zarządzono pościg.

POŻAR. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Wolnica 13, gdzie w parterowej ubikacji, przerabianej na sklep, zapaliły się wióra od iskry z pieca. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. Szkoda nieznaczna.

—ooo—

BLOKI DO AKCYJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Wszyscy posiadacze akcyj zechcą się zgłosić w najbliższym czasie po bloki, zawierające 60 kuponów, uprawniających do korzystania ze wszystkich wystaw krajowych i zagranicznych bez żadnej dopłaty. Kupony te wydaje kancelarja Pałacu Sztuki codziennie od godziny 10 przedpołudniem do 4 popołudniu. Bez kuponów akcja nie daje prawa wstępu na wystawę. Duplikatów kuponów nie będzie się wydawało, — chyba po ponownej zapłacie 20 złotych, należy je przeto skrzętnie przechowywać. Odcinki kuponów służą do kontroli wejścia, oraz do dokładnego obliczenia, ile osób zwiedza wystawy. Akcja wraz z kuponem jest niejako legitymacją do losowania dzieł sztuki, które odbędzie się w tym roku już na wiosnę, oraz do otrzymania bezpłatnie premji wysokiej wartości artystycznej. Ci, którzy nie posiadają akcji, powinni jak najśpieszniej postarać się nie w dobrze zrozumianym interesie własnym. Pałac Sztuki przygotowuje się w najbliższym czasie do całego szeregu bardzo ciekawych wystaw, które zmieniają się obecnie co trzy tygodnie.

ODCZYT PRAWNICZY. Staraniem Stowarzyszenia kandydatów adwokatury w Krakowie, odbędzie się we środę 18 stycznia w lokalu Izby adwokackiej (ul. Gołębia 5) o godzinie 7 wieczorem odczyt adw. Dra Józefa Schnitzera na temat „Nowości w postępowaniu odwoławczem i rewizyjnem w projekcie polskiej procedury cywilnej". Goście mile widziani.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE odbędzie posiedzenie we środę 18 stycznia o godzinie 8'15 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. Gieszczykiewicz „Demonstracja bakterjologiczna", 2) prym. doc. Kostrzewski „Opony mózgo-rdzeniowe a własności wyhodowanych bakteryj", 3) Dr. Sikorska „Demonstracja chorych", 4) odczyt Dra E. Szczeklika pod tytułem „O uczuleniu pokarmowem w cukrzycy".

KRAKOWSKIE KOŁO TOWARZYSTWA INTERNISTÓW POLSKICH odbędzie we czwartek 19 stycznia o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej II kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Kopernika 15) posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: prof. Dr. Latkowski „Demonstracja przypadku anemji złośliwej", dr. Łukaszczyk „Demonstracja roentgenogramów", dr. Dziuba „Leczenie insuliną nadmiernego wychudzenia, szczególnie w chorobie Basedowa", dr. Adamowicz „Demonstracje roentgenogramów".

TOWARZYSTWO NEUROLOGICZNE. Na walnem posiedzeniu Towarzystwa Neurologicznego 16 grudnia został wybrany zarząd o następującym składzie: prezes prof. J. Piltz, wiceprezes: docent dr. Morawski, sekretarz naukowy dr. A. Sikorska, sekretarz administracyjny dr. Chłopicki, komisja rewizyjna dr. Stryjeński i dr. Blasberg. Najbliższe posiedzenie odbędzie się we czwartek 19 stycznia br. o godzinie 7'30 wieczorem w klinice neurologicznej, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) dr. Brzezicki „Parkinsonizm luetyczny", 3) dr. Brzezicki „Demonstracja guza mózgu", 4) dr. Sikorska i dr. Chłopicki „Demonstracja przypadków: nowotworu rdzenia, sclerodermji" i t. d.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Mamusia" Hirschfelda, która na dwu pierwszych spektaklach przepełniona widownia przyjmowała huczną wesołością. „Mamusia" z pp. Wernicz i Barwińska w rolach kobiecych powtórzona będzie we czwartek. Jutro we środę „Tajemnica powodzenia". — Pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego odbywała się próby z „Zielonego fraka" Flers'a.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we wtorek 17 i we czwartek 19 bm. teatr zamknięty z powodu przygotowań do premjery operetki Falla pod tytułem „Słowik hiszpański", która w najbliższych dniach ukaże się w najlepszej obsadzie z występem Cz. Celińskiej i Tadeusza Wołowskiego, który reżyseruje tę operetkę. Dyryguje kapelmistrz Wł. Yrley-Jurkiewicz, balety układu W. Morawskiego. We środę „Królowa Przedmieścia" z udziałem najlepszych sił zespołu i występem Tadeusza Wołowskiego.

VASA PRIHODA, jeden z najsłynniejszych skrzypków doby współczesnej, wystąpi w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze.

JUBILEUSZ MIECZYSŁAWA FRENKLA. Dnia 18 listopada br. upływa 50 lat od chwili rozpoczęcia pracy scenicznej Mieczysława Frenkla. W celu uczczenia zasług, położonych dla dobra sceny narodowej przez Jubilata, zarząd miasta Warszawy zaproponował, wzorem uchwalonych już nagród literackich i artystycznych m. Warszawy, przyznać Mieczysławowi Frenklowi nagrodę w wysokości 15.000 złotych, oraz wyznaczyć 3.500 złotych na ustawienie biustu artysty w gmachu teatru Narodowego. Wniosek ten został przyjęty przez komisję finansowo-budżetową Rady miejskiej.

—ooo—

KARNAWAŁ

REDUTA PRASY. Do jednej z wielu atrakcyi, które da publiczności tegoroczna reduta prasy, należeć będą niewidziane dotychczas efekta świetlne. Dzięki pomysłom artystów malarzy i pomocy świetlnej firmy „Philips-Argenta“, salony Starego Teatru przemienią się w zaczarowany ogród z bajki. Ze względu na to, że zarówno z Krakowa, jak i z prowincji napływają bardzo liczne zgłoszenia, a liczba biletów jest ograniczona, — więc komitet postanowił już od środy 18 bm. sprzedawać bilety w redakcji „Czasu“ od godziny 6 wieczorem. Komitet reduty prasy urzęduje codziennie od godziny 8 wieczorem w lokalu Syndykatu dziennikarzy, plac Szczepański 7.

—ooo—

SPORT

ĆWICZENIA LEKKOATLETYCZNE. Z dniem 4 stycznia rozpoczęły się ćwiczenia lekkoatletyczne i bokserskie dla klubów i towarzystw sportowych zorganizowane przez ośrodek wychowania fizycznego w Krakowie. — Ćwiczenia dla pań z klubów sportowych „Cracovia“ — „Legja“ — „Wisla“ — „Makkabi“ i „Hakoach“ odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od godziny 18 do 20 w sali gimnastycznej gimnazjum III przy ul. Sobieskiego. — Ćwiczenia zaprawy zimowej dla panów członków KS „Cracovia“ odbywają się tamże w poniedziałki, środy i piątki. Ćwiczenia zaprawy zimowej dla panów członków klubów „Wisla“ i „Legja“ w sali gimnastycznej gimnazjum I im. Nowodworskiego przy ul. Groble w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do 21, dla członków AZS we wtorki i czwartki od 19 do 21. — Ćwiczenia prowadzi kierownik ośrodka i instruktorzy kpt. Babirecki i Zakrzewski i instruktor AZS. — Ćwiczenia bokserskie odbywają się w sali gimnastycznej 1 pułku saperów kolejowych, ul. Montelupich 5, parter, dla początkujących w poniedziałki, środy i piątki od 19 do 21, dla zaawansowanych we wtorki, czwartki i soboty od 17 do 19.

—ooo—

Z Polski

ZAKAZ KANDYDOWANIA KSIĘŻOM. Jeden z dzienników lwowskich donosi, że biskupi greckokatoliccy: Chomyszyn i Kucyłowski (Stanisławów i Przemyśl) wydali zakaz kandydowania podległemu sobie klerowi.

PODPALIŁ WIĘZIENIE, ABY NIE DOSTAĆ SIĘ DO BOLSZEWJI. We Lwowie przy ul. Sądowej mieszczą się cztery areszty miejskie, w których przebywają osoby przetrzymane za włóczęgostwo. Po załatwieniu formalności aresztanci ci są odszupasowani do miejsca przynależności. W ostatnich czasach zdarzały się tam pobicia więźniów, jedna nawet aresztantka, jak krążyły wersje, została tak ciężko pobita, że wskutek obrażeń zmarła w szpitalu. W budynku tym na I piętrze znajduje się cela o trzech przedziałach. Ostatnio przebywało w niej 6 aresztantów. O godzinie 6 wieczór zaalarmowali oni dzwonkiem dyżurnego klucznika Szymszona. W jednym przedziale zapaliła się słoma w sienniku, dym zaś groził aresztantom uduszeniem. Klucznik wypuścił przebywających w celi na kurytarz, poczem wezwał straż pożarną. Ogień zdołano szybko ugasić. Szkoda jest nieznaczna. Okazało się następnie, że w celi pozostał dwudziestoletni Michał Wójtaniecki, który uległ lekkiemu zaczadzeniu. Strażacy wynieśli go na świeże powietrze, gdzie niebawem przyszedł on do siebie. Aresztowani zgodnie zeznali, że Wojtaniecki przy pomocy żarzących się węgli z pieca podpalił słomę w sienniku. W jakim celu to uczynił, nie zdołano na razie ustalić, gdyż Wojtaniecki nie odpowiadał na stawiane mu pytania. Prawdopodobnie chciał on w ten sposób zademonstrować swe niezadowolenie z przebywania w areszcie. Wojtaniecki jest rodem z Rosji. Policja przytrzymała go jako politycznie podejrzanego i poleciła odstawić go do granicy. Możliwe, że demonstrował on przeciw tej decyzji. Dalsze śledztwo ustali powód, który zniewolił Wojtanieckiego do popełnienia tego czynu.

ŚMIERTELNY SKOK „CZŁOWIEKA-MUCHY“. W niedzielę zginął we Lwowie w tragiczny sposób akrobata Stefan Poliński, zwany „człowiekiem-muchą“. Na samo południe zapowiedziano występ akrobaty na ul. Akademickiej. Na miejscu zebrały się tłumy publiczności, które policja przepuszczała za opłatą jednego złotego na rzecz Ligi obrony powietrznej państwa. O godz. 1 zjawił się Poliński na trzypiętrowej kamienicy naprzeciw gmachu Izby handlowej, chodził po dachu i rozrzucał ulotki Ligi obrony powietrznej oraz reklamy firmy czekoladowej. W chwili, gdy zamierzał skoczyć na balkon, stracił równowagę i spadł z wysokości kilku pięter. Wśród publiczności powstała panika, kobiety mdlały z przerażenia. Poliński doznał złamania kręgosłupa i kończyn. Zawezwane pogotowie z trudem przedostało się do miejsca wypadku, poczem zabrało Polińskiego do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

NIEWŁAŚCIWE ZACHOWANIE SIĘ SĘDZIEGO. Od kilku poważnych obywateli z Mielca otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie: Mieszkańcy Mielca, którzy w jakimkolwiek charakterze stykają się z tutejszym sądem są głęboko dotknięci nietaktownem zachowaniem się sędziego Zajączkowskiego, który **do stron zwraca się przez „ty“**, przyczem niejednokrotnie podnosi głos. Ponadto pan sędzia **komenderuje (!)** po niemiecku mówiąc np.: **„Kehrt euch!“** postaw kij w kącie!“ itp.

Sądzimy, że przełożone władze sądowe pouczą p. Zajączkowskiego, że zachowaniem swojem nietylko obraża obywateli, ale także obniża powagę sądu.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA WOJSKOWE. W sobotę ogłoszono w warszawskim sądzie wojskowym wyrok w sprawie nadużyć w komisji gospodarczej ministerstwa spraw wojskowych. Skazano por. Józefa Prokopowicza na 1 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska, por. Antoniego Dziekońskiego na 11 mies. więzienia i zakaz noszenia munduru, por. Osieckiego Bolesława na 7 mies. więzienia, por. Józefa Falkowskiego na 4 mies. więzienia, por. Janusza Sicińskiego na 7 mies. więzienia, por. Lucjana Szwalbe na 7 mies. więzienia, por. Ludwika Szerszenia na 4 tygodnie więzienia. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt prewencyjny i uznając karę za odcierpianą zwolniono. Por. Juljana Radawskiego i kpt. Henryka Jaworskiego uniewinniono.

TAJEMNICZY ZŁODZIEJ W GMACHU MIN. SPRAW WOJSKOWYCH. Onegdaj po południu, oficer inspekcyjny w gmachu min. spraw wojskowych przy ul. Nowowiejskiej spostrzegł jakiegoś osobnika w ubraniu cywilnem, myszkującego po korytarzach. Oficer udał się za nim i zatrzymał go w jednym z pokojów w momencie, gdy osobnik ten usiłował skraść płaszcz i rewolwer. Aresztowany podał się za Stefana Malinowskiego, przybyłego niedawno z Płocka. Ponieważ do gmachu ministerstwa dostać się jest bardzo trudno wobec ścisłej kontroli przy wejściu, Malinowskiego oddano policji politycznej, celem ustalenia sposobu, w jaki dostał się do gmachu i wyjaśnienia istotnych przyczyn wizyty. Do ukończenia śledztwa Malinowski znajduje się w więzieniu.

ECHA „KONFISKATY“ PIENIĘDZY PRZEZ ROTMISTRZA GRABOWSKIEGO PRZED SĄDEM APELACYJNYM. Przed sądem apelacyjnym w Warszawie odezwała się echem głośna swojego czasu afera rotmistrza żandarmerji Grabowskiego, ze sztabu generała Hallera. Mianowicie w r. 1919, gdy sztab gen. Hallera ulokował się w Warszawie w hotelu Polonja, Grabowski pod pretekstem poszukiwania broni dokonał rewizji u zamieszkałego w tym hotelu kupca Gliksberga, przyczem plonem tej rewizji była nie żadna broń, której G. nie posiadał, lecz... gotówka i kosztowności. Po tym połowie rotmistrz Grabowski ulotnił się z Warszawy i dotąd nie wiadomo, gdzie się on obraca. Poszkodowany zaskarżył o zwrot poniesionej straty skarb państwa, wychodząc z założenia, że państwo odpowiada za swoich funkcjonarjuszów. Sąd okręgowy uznał jego pretensje i zasądził na jego rzecz od skarbu 50.815 złotych wraz z odsetkami od daty wniesienia skargi. Prokuratorja odwołała się do sądu apelacyjnego, żądając uchylenia wyroku. Sąd II instancji wyrok sądu okręgowego utrzymał w mocy, oddalając apelację prokuratorji i zasądzając od niej dodatkowo koszty w sumie 600 złotych.

POBOŻNA PARA STARA SIĘ O WOLNĄ STOPĘ. W głośnej sprawie księdza i neofitki, którzy w sposób zdumiewający zupełnie opanowali byłł hr. Pusłowskiego i jego żonę donoszą z Prużan: Ks. Stępek i Kramerówna-Krzyżowska wnieśli do odpowiednich władz podanie o zwolnienie ich za kaucją. Odpowiedzi dotychczas nie otrzymali; i dziś jeszcze Krzyżowska pozostaje w więzieniu, a ks. Stępek w areszcie domowym na plebanji. Warszawski „Kurjer Poranny“ wyraża zdziwienie, że miejscowy proboszcz zachowywał się biernie wobec podejrzanych działań ks. Stępka i przypuszcza, że biskup piński, Łoziński, nie był o nich poinformowany. Powyższy dziennik dodaje, że śledztwo dotychczas nie ujawniło, czy ks. Stępek i Krzyżowska uzyskali korzyści materjalne przy okazji sprzedaży przez Pusłowskich „za pół ceny“ majątku Planta-Hacka niejakiemu Rabinowiczowi. W każdym razie podkreśla zagadkowość posiadania przez nich 9000 dolarów i cennej biżuterji.



BANDA FAŁSZERZY PASZPORTÓW AMERYKAŃSKICH. Konsulat generalny Rzeczypospolitej polskiej w Paryżu zawiadomił urząd śledczy w Warszawie, że we Francji przebywa za fałszywym paszportem i będzie przesłany do Polski Uszer Lew z Wysokiego Mazowieckiego. Rzeczywiście Lew wkrótce przybył do kraju. Zatrzymano go i przesłano do urzędu śledczego, gdzie złożył następujące zeznanie. W 1924 r. chciał wyjechać do Stanów Zjednoczonych, lecz mimo usilnych starań, zamiast do Ameryki północnej, otrzymał bezpłatny paszport t. zw. emigracyjny do Argentyny. Zrezygnowany już przygotował się do wyjazdu, gdy przypadkowo zaznajomił się z Joelem Hinzem z Łomży. Ten zaproponował mu „przerobienie“ paszportu argentyńskiego na północno - amerykański za 400 dolarów, na co Lew się zgodził. Po paru dniach Hinz zgłosił się do klienta z paszportem do Stanów Zjednoczonych. Tranzakcję przeprowadzono przy ulicy Franciszkańskiej 24 i Lew udał się na dworzec główny, gdzie oczekiwało już 60 osób, również zaopatrzonych w fałszywe dokumenty. „Dowództwo“ nad emigrantami objął znany kryminalista Samuel Wajnsztajn i cała kompanja wyjechała przez Katowice i Frankfurt do Francji. W Frankfurcie Wajnsztaina zastąpił Max Grün-Cebula, także znany przestępca, który odwiózł klientów do Paryża i tam ulotnił się. Emigranci bez przywódcy byli bezradni, pozostali więc we Francji, gdzie oddali się pracy zarobkowej. Kiedy jednak bieda dała się im we znaki, przyszli o ratunek do konsulatu polskiego, a stamtąd odesłano ich do Polski. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez urząd śledczy okazało się, że fałszywe paszporty dostarczyła emigrantom międzynarodowa szajka fałszerzy z Joskiem Rubińskim na czele. O pozostawanie w bliskim kontakcie z tą szajką i ułatwienie dostarczenia fałszywych dowodów oskarżony jest Dawid Bachrach, b. aspirant, kierownik brygady fałszerskiej urzędu śledczego z czasów Kurnatowskiego i Dobieckiego.

ECHA GOSPODARKI ENPEEROWSKIEJ W ŁODZI. W ubiegłym tygodniu łódzki sąd okręgowy w wydziale karnym odwoławczym, pod przewodnictwem sędziego Wyżnikiewicza, rozpatrywał sprawę nieprawnego wyrębu należących do Łodzi lasów łagiewnickich, w której jako oskarżeni stawali: były wiceprezydent m. Łodzi, inż. Wojewódzki, b. ławnik magistratu Muszyński oraz p. Wiliam Grossman. W pierwszej instancji sprawę rozpatrywał sąd pokoju w Zgierzu i uwolnił oskarżonych od odpowiedzialności karnej.

Sąd okręgowy nie przychylił się do wyroku sądu pokoju i na wniosek rzecznika starostwa łódzkiego, adw. Lewartowicza, uchwalił wdrożyć w tej sprawie śledztwo. Obrońcy starali się dowieść, iż przy dokonanym wyrębie lasów łagiewnickich miasto nie poniosło szkód. W zwięzłem natomiast i rzeczowem przemówieniu adw. Lewartowicz wykazał, że Łódź, jako miasto robotnicze, cenić winno szczególnie swój drzewostan na peryferjach i wyrąb lasu ochronnego, jakim był las łagiewnicki, lasu zakupionego pod przyszłe miasto ogród, pod płuca Łodzi — dokonany został ze szkodą dla gminy i jej ludności.

WYJAŚNIENIE WOJEWÓDZKIEJ KOMENDY POLICJI. W numerze 6 „Naprzodu" pojawiła się notatka pt. „Tajemnicza śmierć aresztowanego w Jaworznie", której treść, jak to wykazały dochodzenia, nie pokrywa się z prawdą. Stwierdzono, że Józef Krasicki istotnie powiesił się, oraz że ciało samobójcy nie nosiło żadnych śladów pobicia, ciemna zaś plama na plecach i pośladkach była plamą pośmiertną, co orzekł lekarz sądowy. W tym wypadku funkcjonarjusze policji nie ponoszą żadnej winy.

—ooo—

Z zagranicy

B. KONSUL AUSTRJACKI W WARSZAWIE ARESZTOWANY ZA SPRZENIEWIERZENIE 150 TYSIĘCY SZYLINGÓW. W sobotę został aresztowany w Arenhardt w Styrji były konsul austrjacki w Warszawie baron Rohn-Rhonau pod zarzutem sprzeniewierzenia 150.000 szylingów austrjackich na szkodę hr. Anieli Ostrowskiej. Rhon otrzymał tę sumę od hr. Ostrowskiej z prośbą o przewiezienie jej z Polski do Wiednia, zlecenia jednak nie wykonał. Po upływie roku wniosła hr. Ostrowska doniesienie karne, w następstwie czego rozesłane zostały za Rohnem listy gończe. Oprócz Rhona wmieszany jest w tę aferę syn jego Jan, który zbiegł w niewiadomym kierunku, pozostawiwszy znaczne długi w jednym z hotelów wiedeńskich, a nadto żona austrjackiego sekretarza legacyjnego w Madrycie, była baronowa Nikolitsch. Odnośnie do tego aresztowania zaznaczają wiedeńskie koła urzędowe, że Rohn był swego czasu tylko konsulem honorowym przy poselstwie austrjackiem w Warszawie i że już od dłuższego czasu nie pełni służby.

ZGON UCZONEGO POLSKIEGO. W Paryżu zmarł nagle prof. Jan Danysz, znany biolog, kierownik oddziału w instytucie Pasteura. Zmarły zajmował od 40 lat wybitne stanowisko w świecie naukowym Paryża.

TOWARZYSZKI W RUCHU WYBORCZYM. W Reading w Pennsylwanji (Stany Zjednoczone) odnieśli socjaliści walne zwycięstwo przy wyborach gminnych. „Majorem" miasta czyli burmistrzem został tow. H. Stump. Jak widać z jego oświadczenia, dużą pomoc okazały przy wyborach kobiety. Mianowicie powiedział on: „Zwracaliśmy głównie uwagę na agitację wśród kobiet i przy ich pomocy zorganizowaliśmy taki znakomity kolportaż przed wyborami, że w ciągu dwudziestu minut potrafiliśmy naszemi odezwami i cyrkularzami zasypać całe miasto. Hasłem przedwyborczem było dla nas: usunięcie krzyczących niesprawiedliwości podatkowych, dzięki którym posiadacze znacznych majątków byli uprzywilejowani kosztem biedniejszych. Przez dziesięć tygodni z rzędu wykładaliśmy to na wszystkich rogach ulicznych i — przekonaliśmy widocznie naszych słuchaczy, jak widzicie z rezultatów wyborczych".

Przepisy o handlu na raty

Warszawa, 16 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). W najbliższym czasie opracowane zostaną przepisy **normujące handel na raty.** Unormowana zostanie **wysokość procentu**, który wolno będzie doliczać kupcom przy sprzedaży ratowej, gwarancje wymagane przy tej formie handlu itd.

Przegląd gospodarczy

—o—

NIEMA TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 16 stycznia (PAT). W związku z doniesieniami dzienników, jakoby pierwsze spotkanie między kierownikiem delegacji niemieckiej dr. Hermesem a polskim p. Twardowskim miało wykazać istnienie trudności w prowadzeniu dalszych rozmów między kierownikami tych delegacyj, prasa berlińska zamieszcza komunikat, w którym oficjalnie stwierdza, że **żadne takie trudności się nie wyłoniły.** Komunikat podkreśla następnie, że jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż przedewszystkiem musi zostać wyrównany teren i ustalone ramy całych przyszłych rokowań.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł.
Habina Eugenjusz.

Wezwany przez tow. Kluskę składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. **Szymańskiego** z Elektrowni do złożenia dowolnej **kwoty.** **Polak Ludwik.**

Litwa odpowiedziała na notę Polski

Kurjer polskiego ministerstwa spraw zagranicznych opuścił dzisiaj Kowno

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 stycznia.

Z Rygi donoszą: Specjalny kurjer polskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. A. Tarnowski został dzisiaj przedpołudniem przyjęty przez p. Waldemarasa, który wręczył mu **odpowiedź rządu litewskiego na notę polską.**

Tekst odpowiedzi został ustalony na wczorajszem posiedzeniu litewskiej Rady ministrów.

P. Tarnowski **dzisiaj wieczór opuszcza Kowno**, przyjazd jego do Warszawy spodziewany jest we środę rano. Podczas swego pobytu w Kownie p. Tarnowski **odbył szereg konferencyj z litewskimi działaczami politycznymi.**

Jaki dodatek otrzymają urzędnicy?

Sprawa ma być znowu załatwiona prowizorycznie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 stycznia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd postanowił **udzielić urzędnikom jednorazowego dodatku na I kwartał 1928 roku w wysokości 45% pensji miesięcznej.** Dodatek ten ma być wypłacony w dwóch ratach, z końcem stycznia oraz 1 marca br.

Przy tej sposobności przypomnieć należy, że byłoby to znowu jedynie **prowizorycznem** załatwieniem sprawy, gdyż — jak wiadomo — najszersze warstwy urzędnicze domagają się **zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy uposażenia.**

TELEGRAMY

—o—

Monarchiści kandydują

OTRZYMALI NUMER 11 — ZGŁOSILI 100 KANDYDATÓW

Warszawa, 16 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przedpołudniem zgłosił w głównej komisji wyborczej pełnomocnik organizacji monarchistycznej listę państwową, która otrzymała **Nr. 11.** Lista zawiera 100 nazwisk — co świadczy o dużym apetycie pp. monarchistów. Na liście figurują na pierwszych miejscach pp.: Alfons Parczewski, profesor uniwersytetu wileńskiego, ksiądz kanonik Ignacy Charszewski, były poseł Aleksander Ćwiakowski, dr. Jan Bobrzyński, St. Wilczek itd.

Straszna tragedja dziewczyny

WYRODNA MATKA ZMUSZA CÓRKĘ DO NIERZĄDU

Warszawa, 16 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj zgłosiła się do komisarjatu policyjnego w Warszawie **szesnastoletnia dziewczyna Walerja C., zeznając z płaczem, że matka jej zmusza ją do uległości kochankowi swemu, 54-letniemu Ludwikowi Piskorskiemu.** Wyrodną matkę i jej kochanka aresztowano.

—ooo—

ŁABĘDZI ŚPIEW CHAENÓW

Warszawa, 16 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Prezydjum stronnictwa chrześcijańsko-narodowego (grupa pp. Strońskiego i Dubanowicza) uchwaliło, że członkowie stronnictwa nie mogą kandydować do Izb ustawodawczych na listach, na których znajdują się nazwiska, **„budzące wątpliwość pod względem przekonań religijnych i społecznych jak np. na liście t. zw. bezpartyjnego bloku współpracy z rządem".** Wobec niedojścia do skutku jednolitej listy „katolickiej" prezydjum stronnictwa ChN zaleca swoim członkom **tworzenie porozumień w myśl listu biskupiego**, któreby się przeciwstawiły walce między ugrupowaniami katolickiemi.

KLĘSKA STRONNICTWA BOJKI W GRYBOWIE

Grybów, 16 stycznia (telef. od kor. „Naprzodu"). Dziś odbył się tu wiec zwołany przez stronnictwo Bojki, w którego imieniu wystąpił p. Kaucki z Tarnowa. W wiecu, który trwał od 12 do 3'30 po południu, wzięło udział około 2000 ludzi. Po referacie p. Kauckiego, któremu chłopi przerywali wrogiemi okrzykami, zabrał głos tow. Pyszyński z Tarnowa, któremu na żądanie ogólne przedłużono czas przemówienia. **Olbrzymią większością uchwalono rezolucję mowcy za PPS a przeciw podziałowi ruchu chłopskiego przez stronnictwo Bojki.**

W pow. grybowskim księża agitują przeciw Bojce a za Witosem i piastem.

ZMIANA W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM ZWIĄZKU POCZTOWCÓW

Warszawa, 16 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). **Wczoraj i dzisiaj odbywał się kwartalny zjazd członków Zarządu głównego pracowników poczty, telegrafu i telefonów. Wczoraj, pod naciskiem członków zarządu, którzy wyrazili niezadowolenie z działalności prezesa p. Szczurka, p. Szczurek musiał złożyć prezesurę.** Na miejsce jego wybrano tow. Stangreciaka, dotychczasowego sekretarza zarządu głównego. Sekretarzem na miejsce tow. Stangreciaka obrano ob. Rudzińskiego ze Lwowa.

Ustąpienie p. Szczurka nastąpiło z powodu jego samowolnego wystąpienia za listą rządową przy wyborach do Sejmu.

P. MIECZYSŁAW FRENKEL ODZNACZONY KRZYŻEM ZASŁUGI

Warszawa, 16 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza nadanie p. Mieczysławowi Frenklowi, artyście Teatru Narodowego, złotego krzyża zasługi.

NARADY KONSULÓW POLSKICH W NIEMCZECH

Berlin, 16 stycznia (PAT). Dzisiaj w gmachu poselstwa, odbyły się pod przewodnictwem posła polskiego w Berlinie, p. Olszowskiego, **narady konsulów polskich**, urzędujących na terenie Rzeszy niemieckiej. — Przedmiotem narad były kwestje związane z funkcjonowaniem konsulatów polskich w Niemczech, a między innemi sprawy obywatelstwa oraz kwestje natury prawno-administracyjnej.

SPRAWA PRZEMYCANIA BRONI PRZED LIGĄ NARODÓW

Wiedeń, 16 stycznia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Pragi, iż sądzą tam, że sprawa przesyłki karabinów maszynowych zatrzymanych w St. Gotthard będzie przedłożona Radzie Ligi narodów. Prawdopodobnem jest, że Rumunja wkrótce zgłosi odpowiedni wniosek. Jeśliby to nastąpiło, wówczas Rada Ligi narodów zajmie się tą sprawą na sesji marcowej.

POŻYCZKA DLA AUSTRJI

Wiedeń, 16 stycznia (PAT). Obecnie bawią tu dwaj przedstawiciele banku Morgana Morris i Weemes celem nawiązania kontaktu z rządem austrjackim w sprawie nowej pożyczki austrjackiej. Chodzi narazie o zasięgnięcie informacyi co do szczegółów pożyczki i co do planowanego jej użycia. Słychać, że wysokość pożyczki wyniesie 100 milj. dol. Suma ta ma być wedle potrzeb wypłacona w przeciągu 5 lat rządowi austrjackiemu.

KONFERENCJA NA TEMAT USTROJU RZESZY NIEMIECKIEJ

Berlin, 16 stycznia (PAT). Dziś przedpołudniem w konferencyjnej sali pałacu kanclerskiego, w której odbywał się kongres berliński w r. 1878 rozpoczęła się pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy konferencja rządu Rzeszy z premjerami i ministrami 18 państw związkowych Rzeszy niemieckiej. Jak stwierdza prasa berlińska, w naradach bierze udział 106 ministrów i wiceministrów. Mowę inauguracyjną wygłosił kanclerz Marx, podnosząc doniosłość obecnej konferencji i wskazując, że jednym z głównych jej celów jest **przygotowanie organizacji administracyjnej, przedewszystkiem za pomocą przejęcia przez rząd Rzeszy od rządów poszczególnych krajów, pewnych gałęzi administracji oraz za pomocą zniesienia istniejących o. hecnie enclave.**

Pierwszy referat o stosunkach między Rzeszą a państwami wygłosił burmistrz w. m. Hamburga dr. Petersen. W przemówieniu swem burmistrz Petersen wypowiedział się za pozostawieniem w całych Niemczech **jednego tylko parlamentu centralnego**, mianowicie parlamentu Rzeszy, Reichstagu, coby miało się przyczynić do wzmocnienia stałości i jednolitości administracyjnej Rzeszy.

KONGRES PANAMERYKAŃSKI

Hawanna, 16 stycznia (PAT). Otwarcie konferencji panamerykańskiej nastąpiło o godzinie 10.30. Ponieważ na posiedzeniu inauguracyjnem mają być wygłoszone tylko dwa przemówienia: prezydenta Machado i Coolidgea, posiedzenie zakończyło się przed południem. Pierwsze posiedzenie plenarne konferencji rozpocznie się we środę rano.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „MAMUSIA", komedja w 3 aktach Ludwika Hirschfelda

Typowe cechy obrazu życia rodzinnego w sferach burżuazyjnych doby powojennej nabrały już dostatecznej wyrazistości, [illegible] posłużyć za temat do charakterystyki społecznej i satyry obyczajowej. Patrząc na [illegible] rozwody i małżeństwa porozwodowe, patrząc na te kobiety, które starają się [illegible] młodość daleko po za wiek balzakowski, szuka człowiek, co jest celem, co jest wewnętrznym motorem tej niespokojnej, gorączkowej, nienasyconej gonitwy za zmianą, za modą, za użyciem. — i natrafia na przeraźliwą pustkę wewnętrzną, na dnie której znajduje snobizm, jako jedyne wytłumaczenie tego chorobliwego zjawiska społecznego. Dla satyryka niewyczerpane źródło obserwacyj i medytacyj.

Dowcipny felietonista „Neue Freie Presse" Ludwik Hirschfeld ujął ten temat w zgrabnej komedji „Die Stiefmutter", która osiągnęła w Wiedniu duże powodzenie sceniczne. W przekładzie polskim wystawiona w teatrze krakowskim, została ta komedja poprawnie wyreżyserowana przez p. Niewiarowicza i poprawnie odegrana przez pp. Wernicz i Barwińską i przez p. Strzeleckiego, Neubelta i Burnatowicza. Dowcipny dialog i komiczne sytuacje bawiły publiczność i miały sukces wesołości. **E. H.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Mamusia".
Środa: „Tajemnica powodzenia".
Czwartek: „Mamusia".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: „Królowa Przedmieścia".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Dr. M. Kanter: Casanova i Don Juan.
Środa: Prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja.
Czwartek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska: Matha-Bharata.
Sobota: Dr. Emil Schinagel: Kurs psychologji indywidualnej według Dra Adlera.

KINOTEATRY

Bagatela: Szatańska syrena.
Corso: „Lot naokoło świata".
Nowości: „Uwiodłem ci żonę".
Promień „On, Ona i Hamlet" (komedja z Patem i Patachonem).
Sztuka: „Casanowa".
Uciecha i Wanda: „Mogiła nieznanego żołnierza" (według powieści A. Struga).
Warszawa: „W ogniu brylantów".

RADJO
Wtorek 17 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: Odczyt pod tytułem „Wcielenia Wisznu (Visznu-avatara)" — wygłosi p. Helena Willman-Grabowska. 17.20: Odczyt p. t. „Drużyna, punktacja, wielobój, nowe formy zawodów sportowych" — wygłosi dr. Henryk Szadkowski. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt pod tytułem „O zimowej śpiączce zwierząt" — wygłosi prof. Dr. E. Maydell. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka salonowa z restauracji „Pavilion". 23.30: PAT.

Warszawa (1111 m.) 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt pod tytułem „Stosunki polsko-litewskie w dobie porozbiorowej" — wygłosi minister Leon Wasilewski. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: Odczyt pod tytułem „Rola kresów w dziejach Polski" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. — 17.05: PAT. 17.20: Odczyt pod tytułem „Życie w murach oceanu" — wygłosi dr. Piotr Słomiński. 17.45: Koncert symfoniczny. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt pod tytułem „Ochrona przyrody w Polsce" — wygłosi rektor Bolesław Hryniewiecki. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert orkiestry dętej. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Łańcuch wyborczy

Składam na fundusz wyborczy 10 zł. **Godula.**

Krzywda pensjonistów, wdów i sierót po urzędnikach komory cieszyńskiej

Odezwa do pp. Ministrów skarbu, rolnictwa i dóbr państwowych oraz pracy i opieki społecznej!

Skoro niezliczone wnioski, interpelacje, interwencje osobiste i pisemne, czynione w ciągu całych lat ośmiu przezemnie i innych posłów ziemi cieszyńskiej, oraz przez zastępcę prawnego interesowanych, adwokata dra Maksymiljana Kleinbergera z Cieszyna, pozostały dotąd niestety bez skutku, zmuszony jestem odezwać się publicznie. Czynię to nietyle w interesie pokrzywdzonych, ile w interesie dobrej sławy Rzeczypospolitej i w interesie skarbu państwa.

Wiem z góry, że znajdą się demagodzy i oszczercy, którzy zechcą z tego powodu szarpać mnie za nogawki; ale wiem również, że „wolno pieskom szczekać na księżyc", a mnie obowiązek i honor nie pozwalają dłużej milczeć.

Gdy w listopadzie 1918 roku ówczesna Rada Narodowa księstwa Cieszyńskiego zajmowała dobra byłego arcyksięcia Fryderyka Habsburga, zwane krótko „komorą cieszyńską" i poddała je pod zarząd państwowy, zapewniła wszystkim dotychczasowym urzędnikom tych dóbr, pod warunkiem lojalnego pełnienia nadal z ich strony swoich obowiązków, wszystkie dotychczasowe ich pobory, w szczególności zaś **utrzymanie nabytych praw emerytalnych.** Dla zabezpieczenia tych praw uchwaliła następnie pełna Rada narodowa, na wniosek swego prezydjum zahipotekować 2,000.000 koron austrjackich na tych dobrach na rzecz funduszu emerytalnego urzędników i służby Komory Cieszyńskiej. Zarządzenie to podyktowane zostało tym względem prawnym, że poprzedni właściciel tych dóbr, jako pan możny i członek domu cesarskiego, uwolnił się od obowiązku prawnego ubezpieczania swoich urzędników w przymusowym zakładzie pensyjnym, ani też nie stworzył osobnego funduszu emerytalnego, lecz zobowiązał się wypłacać płynne renty i emerytury ze swojego majątku. W sformułowaniu tej uchwały, która zapadła bez sprzeciwu, mieli udział, oprócz mnie i księdza posła Londzina, wybitni prawnicy, jak zmarły adwokat dr. Jan Michejda, długoletni poseł do parlamentu wiedeńskiego i na sejm śląski, zmarły już również prezydent sądu obwodowego w Cieszynie a następnie prezydent sądu apelacyjnego w Katowicach i organizator sądownictwa polskiego na Śląsku Boczeński, adwokat dr. Włodzimierz Dąbrowski i kilku innych. Nie była to więc lekkomyślna uchwała „rewolucyjnej" Rady narodowej, lecz sumiennie obmyślany czyn ludzi dbałych o przyszłość Ojczyzny i ludzi z zawodu i z usposobienia swego bardzo zachowawczych... Dziś trudno zbadać i stwierdzić, jakie działały zakulisowe siły, które sprawiły, że uchwała ta nie została niestety wykonaną. Przypuszczam chętnie, że nie zła wola czyjaś, lecz wiarołomny najazd Czechów na Cieszyn i późniejsze skrępowanie normalnego toku urzędowania władz Rady narodowej przez komisje międzysojusznicze sprawiły, że zabezpieczenia owych dwóch miljonów koron w księgach gruntowych sądu cieszyńskiego nie dokonano. Twierdzę jednakowoż, iż zaniedbanie to jest w znacznej części przyczyną obecnego smutnego stanu rzeczy.

Obecnie stan rzeczy jest taki, że kilkudziesięciu ludzi oddalono z pracy bezpodstawnie, niesłusznie, innych spensjonowano przedwcześnie, nikomu — dosłownie ani jednemu — nie wypłaca się należącej się mu emerytury, albo wcale, albo wypłaca się śmiesznie małą jałmużnę, przejętym emerytom, wdowom i sierotom zmniejszono należne emerytury niżej wszelkiego dozwolonego minimum! Oczywiście pokrzywdzeni szukają pomocy i obrony w sądach, skarżą skarb państwa! A sądy, **sądy polskie — wydają wyroki zasądzające skarb państwa.** Lecz zarząd państwowy dóbr komory cieszyńskiej nie ustępuje i — nazwijmy to bardzo grzecznie — tragedja cieszyńskich emerytów, **wdów i sierot trwa dalej — bez końca!**

Ale wróćmy jeszcze do wątku sprawy. Zbyt ona ważna i bolesna, aby ją zbyć gołosłownemi lamentacjami.

Przy podziale dóbr komory cieszyńskiej, po ustaleniu granicy prowizorycznej, w sierpniu 1920, zawarły rządy polski i czeski umowę, ustanawiającą, których urzędników czynnych i emerytów komory przyjmuje na swój rachunek, który z tych rządów. Rząd polski, przyjął wówczas około 150 czynnych urzędników i około 200 emerytów, wdów i sierot, **obowiązując się nie naruszać ich praw nabytych.** Tu należy zaznaczyć, iż podobne zobowiązanie przyjął na siebie rząd czecho-słowacki i że w Czechosłowacji zobowiązanie to jest skrupulatnie wykonywane. Również w dobrach żywieckich, które podobnie przez szereg lat pozostawały pod zarządem państwowym, skargi żadne na niedotrzymanie przyjętych zobowiązań nie są podnoszone. Tylko w Cieszynie dzieje się inaczej!

Przedewszystkiem już w roku 1922 zaczęto zwalniać przejętych czynnych funkcjonarjuszów, bez wyboru i bez żadnego zastanowienia się. Dziś z pierwotnie przejętych 150 pozostało w czynnej służbie zaledwie około 30!! Zwolnionym, mającym częstokroć po 40 i więcej lat służby nie przyznano **żadnego zaopatrzenia.** Gdy żadne prośby, ani wstawiennictwa posłów nie odnosiły skutku, zmuszeni byli ciężko pokrzywdzeni biedacy wystąpić ze skargami przeciwko skarbowi państwa o uznanie prawnie należących się im **rent,** względnie emerytur. Zastępstwo prawne skarbu państwa prowadziło proces w ten sposób, iż — **trwał on dwa lata!** Każdą rozprawę odraczano dla jakiejś nowej przyczyny: raz zastępca prawny prokuratorji skarbu wymawiał się brakiem informacyj w tej, innym razem w innej znów okoliczności. Kilkakrotnie odraczano rozstrzygnięcie pod tym pozorem, że już w najbliższych dniach wyjdzie ostateczne rozporządzenie ministerjalne, które załatwi w sposób szczodry i hojny wszystkie roszczenia byłych funkcjonarjuszów komory cieszyńskiej. Aż wreszcie, w lutym 1924 roku sąd okręgowy w Cieszynie orzekł, **że zwolnienie skarżących ze służby było bezprawne** i że należy im wypłacić zaległe pobory, względnie przyznać im należne emerytury. Wprawdzie prokuratorja skarbu wniosła skwapliwie apelację, lecz ministerstwo skarbu wszczęło równocześnie pertraktacje z zastępcą prawnym poszkodowanych. Pertraktacje te trwały do jesieni roku 1924! Wstrzymuję się od uwag.

Tymczasem przybyła druga sprawa, jeszcze smutniejsza. Do procesu przyłączyli się dawni emeryci, wdowy i sieroty. Zarząd państwowy wypłacał im wprawdzie emerytury, ale przerachowane samowolnie na marki i w zdewaluowanych koronach i markach. Nędza tych biedaków była bezgraniczna. Odpowiednio do tego wielkiem było rozgoryczenie. Zarząd komory cieszyńskiej obiecywał im dodatki drożyźniane — nie wiem, czy szczerze. Ministerstwo dóbr państwowych potakiwało, lecz skarb zgadzał się na ten humanitarny wniosek zawsze wtedy dopiero, gdy przyznany dodatek przedstawiał wartość — jednej zapałki!

Po długich i żmudnych pertraktacjach stanęła nareszcie w jesieni 1924 roku umowa regulująca pobory emerytów prowizorycznie. Lecz **jeszcze trwało rok cały,** zanim umowa ta — po niezliczonych interwencjach i urgensach przez posłów i adwokata — została zatwierdzona rozporządzeniem ministerjalnem z dnia 2 października 1925 r. Rozporządzenie to w najważniejszych postanowieniach swoich odbiega daleko od zawartej formalnie umowy. Poprostu nie dotrzymano umowy! Za to rozporządzenie z dnia 2 października 1925 zawiera postanowienie, iż wyznaczoną w niem emeryturę otrzymają tylko ci, którzy podpiszą cyrograf, iż poddają się wszystkim krzywdzącym ich postanowieniom tego rozporządzenia. Jak krzywdzące są zaś te postanowienia, to wynika z tego, że emerytury oblicza się im nie według ich rzeczywistych ostatnich poborów; lecz według poborów jakie mieli w roku 1905 (tysiącdziewięćset piątym roku!), przyczem otrzymują tylko połowę nominalnej kwoty renty! W ten sposób obliczona renta dla pełnego emeryty wynosi 28 złotych miesięcznie, dla wdów połowę, czyli 14 złotych miesięcznie. I znowu: głęboko wzruszony bólem i wstydem — wstrzymuję się od wszelkich uwag! Z głodu przymierające staruszki i starcy, trzęsącą się ręką podpisywali ten krzywdzący ich cyrograf i brali jałmużnę, zamiast należących się im prawnie rent na starość...

Ale nawet najlichszy robak broni się przed butem, który go przydeptał. Więc i ci najnieszczęśliwszy bronią się. Sądy w Cieszynie i w Katowicach zasypane są skargami emerytów i skarb państwa wszystkie skargi przegrywa, bo prawda i sprawiedliwość są po stronie pokrzywdzonych. Prokuratorja skarbu jednak jest nieustępliwa. — Choć przegrywa, bo przegrać musi, wnosi wciąż nowe apelacje, — zawsze z tym samym skutkiem — a gdy przegra w apelacji, odwołuje się do Najwyższego Trybunału w Warszawie! Byle sprawę przewlec i namnożyć kosztów i — teraz powiem prawdę — pomnożyć hańbę takiego załatwienia zobowiązań. Czas najwyższy, aby temu koniec położyć. Dlatego, zabrałem głos publicznie. I mam nadzieję, że nie na darmo.

Na zakończenie przytaczam, jako szczególnie jaskrawy fakt, proces o emeryturę starszego radcy leśnictwa inżyniera, posiadającego dwa dyplomy akademickie, Franciszka Zardy. Służył on w dobrach arcyksięcia Fryderyka najpierw długie lata w Węgrzech, następnie w Komorze Cieszyńskiej aż do października 1925 roku razem 42 lata. Zrazu wypłacano mu, jako emeryturę po 350 złotych miesięcznie. Gdy się upomniał o swoje, odkryto, iż należy mu się tylko sto dwadzieścia złotych miesięcznie i **wstrzymano dalszą wypłatę**, aż do wyrównania nadpłaconych kwot. Obecnie wypłacają mu po 120 zł. 60 groszy miesięcznie. — Wniósł skargę do sądu okręgowego w Cieszynie i wygrał. Prokuratorja skarbu odwołała się do sądu apelacyjnego w Katowicach, który zatwierdził wyrok pierwszej instancji, zasądzający skarb państwa na zapłacenie Zardzie całej emerytury, za całe 42 lata służby, w kwocie po 453 zł. 22 grosze miesięcznie oraz zwrot kosztów sądowych w sumie 1200 złotych. Jakkolwiek wyrok sądu apelacyjnego jest ścisły i przekonywujący, zastępca prokuratorji skarbu, nietylko zapowiedział skargę do Najwyższego Trybunału, ale zapowiedź swoją wykonał. I Zarda, 66-letni starzec, który lada chwila zgaśnie, może jeszcze czekać rok, lub dłużej, zanim otrzyma to, na co sobie twardą pracą całego żywota uczciwie zasłużył. Że był człowiekiem uczciwym, dowodem tego to, że nie ma nic i żyje z tego, co mu starzy przyjaciele pożyczą. Trochę oszczędzonego w ciągu całego życia grosza — było tego 47 tysięcy marek polskich — dał w roku 1922 na **polską Pożyczkę Odrodzenia.** Za to otrzymał w roku 1925 całe 250 złotych. Przejadł je wtedy, gdy mu emeryturę bezprawnie wstrzymano.

W ostatnim czasie Zarząd państwowy w Cieszynie wydał znów podobne „dekrety emerytalne" dla radcy leśnictwa Leona Schöttnera z Ustronia i dla kilku gajowych. Czy znów mają ci ludzie skarżyć? Czy dotychczasowe doświadczenia nie wystarczają?

Opinja publiczna z rosnącym niepokojem spogląda na to postępowanie Zarządu państwowego Komory Cieszyńskiej i prokuratorji skarbu, słusznie dopatrując się w niem, — w takiem postępowaniu, — groźnych objawów lekceważenia powagi prawa i sądów.

Pan zastępca prokuratorji skarbu raczył na jednej rozprawie orzec, iż przyrzeczenia dane swego czasu pracownikom Komory Cieszyńskiej przez Radę narodową, **„to były puste słowa prywatnych panów".** Chciałbym wiedzieć, czy panowie ministrowie są tego samego zdania?

Cieszyn, 14 stycznia 1928.

Tadeusz Reger,
były prezydent Rady Narodowej, były poseł Sejmu Ustawodawczego i pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Ruch kolejarski

—o—

ZEBRANIE KOLEJARZY DZIAŁU HANDLOWEGO W KRAKOWIE

Dnia 5 bm. odbyło się w Krakowie w domu ZZK zgromadzenie pracowników działu handlowego.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący tow. **Mucek,** który równocześnie zdał sprawozdanie ze zjazdu okręgowego i z ogólnych wystąpień ZZK w sprawach pracowników magazynowych, jak przeszeregowania, mianowania, umundurowania, godzin nadliczbowych, dodatków nocnych, zapomóg dla sezonowych itp., nadmieniając, że niektóre żądania jak np. **umundurowanie i dodatki nocne zostały częściowo załatwione.**

O resztę żądań należy w dalszym ciągu energicznie walczyć, gdyż nie można dopuścić, by właśnie ten dział służbowy, który za każdą pracę bezpośrednio przynosi dochód był lekceważony.

W końcu akceptowano, by wszystkie wnioski uchwalone na Zjeździe Okręgowym przekazać na Zjazd krajowy.

Na zjazd krajowy wybrano kol. **Mucka,** st. magazyniera kol. **Frączkowskiego,** st. stacyjnego, kol. **Dyplata,** st. ustawiacza i kol. **Biernata,** przetokowego.

Związki i zgromadzenia

—o—

DO KOMITETÓW DZIELNICOWYCH PPS W KRAKOWIE I MĘŻÓW ZAUFANIA. Zawiadamiamy, że zaproszenia na zebrania dzielnicowe są do odebrania w biurze OKR. Nadto są do nabycia egzemplarze ordynacji wyborczej w cenie 1 złoty sztuka. **OKR PPS, Kraków — miasto.**

BACZNOŚĆ KOMITETY PARTYJNE! Zgłoszenia o **referentów** na zgromadzenia wyborcze przesyłać należy trzy dni przed zgromadzeniem — wyłącznie tylko na adres: **Z. Klemensiewicz, Batorego 5, Kraków.**

BACZNOŚĆ ROBOTNICY KRAWIECCY! Zgromadzenie odbędzie się we wtorek 17 stycznia — przy ul. Dunajewskiego o godzinie 7 wieczorem. Uprasza się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO - HOTELOWEGO — ODDZIAŁ KELNERÓW, zawiadamia członków Związku, że dnia 30 stycznia o godzinie 12 w nocy odbędzie się w lokalu Związków robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, II p. zwyczajne doroczne **Walne Zgromadzenie** członków Związku. Zarząd uprasza wszystkich członków oddziału kelnerów, jak również członków oddziału kuchmistrzów o gremjalne przybycie. Porządek obrad: 1) sprawozdanie ustępującego Zarządu, skarbnika, komisji rewizyjnej, 2) udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 3) referat tow. Dra **Emila Bobrowskiego** w sprawie wykupna domu przez Zawodowe Związki Robotnicze 4) wybór komisji matki dla zestawienia kandydatów nowego Zarządu, oraz ustalenie terminu wyborów członków nowego Zarządu, 5) Wolne wnioski i interpelacje.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Bibljoteka TUR, ul. Dunajewskiego 5, parter otwarta w dnie powszednie od godz. 5—8 wieczorem, w niedziele od 11—1 w południe. Bibljoteka posiada 10.000 dzieł naukowych, 6000 beletrystycznych i 2500 książek dla młodzieży.

Czytelnia TUR, ul. Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona bogato w czasopisma, otwarta w dnie powszednie od godz. 5—8 wieczorem, w niedziele od 11—1 w południe.

TUR w Ognisku drukarzy, w środę 18 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie odczyt tow. **Jana Malisza** p. t. „Cuda wieków średnich". Odczyt będzie ilustrowany licznemi przeźroczami.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.